Cena 15 gr. Wydanie A

Echo Krakowskie

N 273 (1825)

Rok IV — Kraków. Środa 17 października 1951 r.

Depesza Mao Tse-tunga do Józefa Stalina

MOSKWA,

PRZEWODNICZĄCY centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przesłał do Generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich towarzysza J. W STALINA.

W imieniu Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego przesyłam Wam wyrazy szczerej wdzięczności za przyjazne gratulacje i serdeczne życzenia z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Depesza Mao Tse-tunga do Prezydenta B. Bieruta

PRZEWODNICZĄCY centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-tung przesłał do Prezydenta Bieruta depeszę następującej treści:

„W imieniu Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego, serdecznie dziękuję Panu za szczere gratulacje z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej".

Budowniczowie Nowej Huty do budowniczych kanału Wołga-Don

BUDOWNICZOWIE Nowej Huty wystosowali do budowniczych kanału Wołga — Don w odpowiedzi na ich serdeczny list, pismo, w którym piszą m. in.:

„Uświadamiamy sobie w pełni jak doniosłe znaczenie posiada nasze budownictwo dla wzmocnienia działa pokoju, dla wzmocnienia sił gospodarczych i obronnych Polski Ludowej. Wiemy też, że droga budownictwa socjalistycznego nie jest drogą łatwą — wymaga czujności i wzmożonej walki z wrogiem klasowym, wymaga nieraz wyrzeczeń i pokonywania poważnych trudności.

W walce tej pod przewodnictwem PZPR i tow. Bieruta zwyciężymy, mobilizując wszystkie nasze siły w oparciu o Wasze doświadczenie i pomoc".

W miasteczku akademickim wyrasta SOCJALISTYCZNY PAŁAC NAUKI

W tym roku część gmachu zostanie oddana do użytku

Przodująca brygada zbrojarzy majstra Witanowskiego wykonuje 220 proc. normy

SUROWE ostrzeżenie: „Obcym wstęp wzbroniony". Dalej stosy cegieł, rusztowania, piasek, kamienie i charakterystyczny zapach wapna. Obrazek spotykany dziś na każdym kroku — teren budowy.

JESTEŚMY w centrum przyszłego miasteczka akademickiego. W drewnianym baraku, nad biurkiem kierownika robót, wiszą dwa rysunki architektoniczne. Warto przyjrzeć się im bliżej. Imponująco wygląda, otoczony zielenią, czworobok reprezentacyjnych bloków przyszłego Instytutu Chemicznego UJ — w projekcie inż. Juszczyka.

Na budowie, spoza gęstej sieci belek i desek rusztowań, wyrasta drugi już ,czteropiętrowy gmach o kubaturze 35 tysięcy metrów sześciennych. Pierwsze skrzydło zostanie oddane do użytku uczelni jeszcze z końcem bieżącego roku. Obecnie prowadzone są tam ostatnie prace murarskie.

Na rusztowaniach, gdzieś na poziomie trzeciej czy czwartej kondygnacji, ostro odcinają się od lśniących w słońcu tafli białego piaskowca szare sylwetki murarzy.

Stoją na swych podniebnych pomostach ze szczotkami w rękach i — jak skrzętne gospodynie — dokładnie czyszczą i polerują każdą płytkę efektownej fasady.

„To zdobywcy pierwszego miejsca w tabeli współzawodnictwa, — „fasadziarze" — informuje z dumą kierownik robót, inż. Lintzenbart. — Niektórzy, jak np. zespół Nęcińskiego, wykonują 420 proc. normy".

Nie ma wśród nich tylko pupilki całego zespołu, kobiety - murarki, odznaczonej Srebrnym Krzyżem Zasługi. **18-letnia Władzia Kutrzeba,** która w czasie wojny straciła rodziców i z małego, wiejskiego, gospodarstwa zmuszona była za chlebem wywędrować do miasta, — tu, na budowie, zdobyła fach i szczerze polubiła swą nową pracę. W krótkim czasie zdobyła uznanie kierownictwa i sympatię kolegów. Jest teraz „oczkiem w głowie" całej załogi. W zimne, jesienne dni nie pozwalają jej pracować na ścianie. Wykończa więc prace murarskie wewnątrz budynku.

W pierwszym bloku, na ostatnim piętrze, studenci już teraz korzystają z kilku sal wykładowych. Nie oni jednak stanowią tu większość. W innych, niewykończonych jeszcze salach, na korytarzach, w piwnicach i na strychu — królują zbrojarze.

Stukiem młotków sygnalizuje swą obecność **brygada Witanowskiego,** która może się poszczycić wykonaniem normy w 220 procentach. Praca zbrojarzy jest szczególnie ważna na tej jedynej w swoim rodzaju budowie. Instytut Chemiczny bowiem to wszak małe, doświadczalne laboratorium. Do każdego stołu w salach ćwiczeń (a jest ich w całym gmachu naprawdę bardzo wiele) trzeba było doprowadzić skomplikowany system rur i przewodów — w ten sposób, aby nie szpeciły wnętrza budynku.

Brzydkie rury zostały sprytnie ukryte w podwójnej podłodze, a przewody — umieszczone na ścianach długiego korytarza — zostały obudowane z zewnątrz meblowymi szafkami. Wszelkie instalacje w salach ćwiczeń umieszczono w biurkach i szafkach. Można się do nich łatwo dostać w wypadku uszkodzenia, a wnętrze budynku zachowało swoją wzorową estetykę.

Potężne urządzenia wentylacyjne, połączone z salami, utrzymują w nich stale świeże powietrze.

W ten sposób, w tym socjalistycznym pałacu nauki, studentom zapewniono maksimum wygody i bezpieczeństwa w ich pracach doświadczalno - naukowych. (gr)

Wybory kantonalne potwierdziły ze KPF jest najsilniejsza partia we Francji

PARYŻ,

WE Francji odbyła się druga tura wyborów kantonalnych. W wyborach tych partia komunistyczna wysunęła się na pierwsze miejsce, wyprzedzając daleko pozostałe partie. Na 3.857 329 ważnych głosów kandydaci komunistyczni zdobyli 1.062.360, tj. około 28 proc.

Mimo że partia komunistyczna zdobyła tak wielką przewagę nad innymi partiami, to jednak w wyniku machinacji partii reakcyjnych i wskutek oszukańczej ordynacji wyborczej — przyznano jej zaledwie 42 mandaty.

POMOC ZSRR dla Polski to m. in. dostawy nowoczesnego sprzętu mechanicznego, dzięki któremu możemy w przyspieszonym tempie wznosić nowe fabryki, osiedla, domy mieszkalne Na zdjęciu: kopaczka radziecka.

Fot. Groswirth)

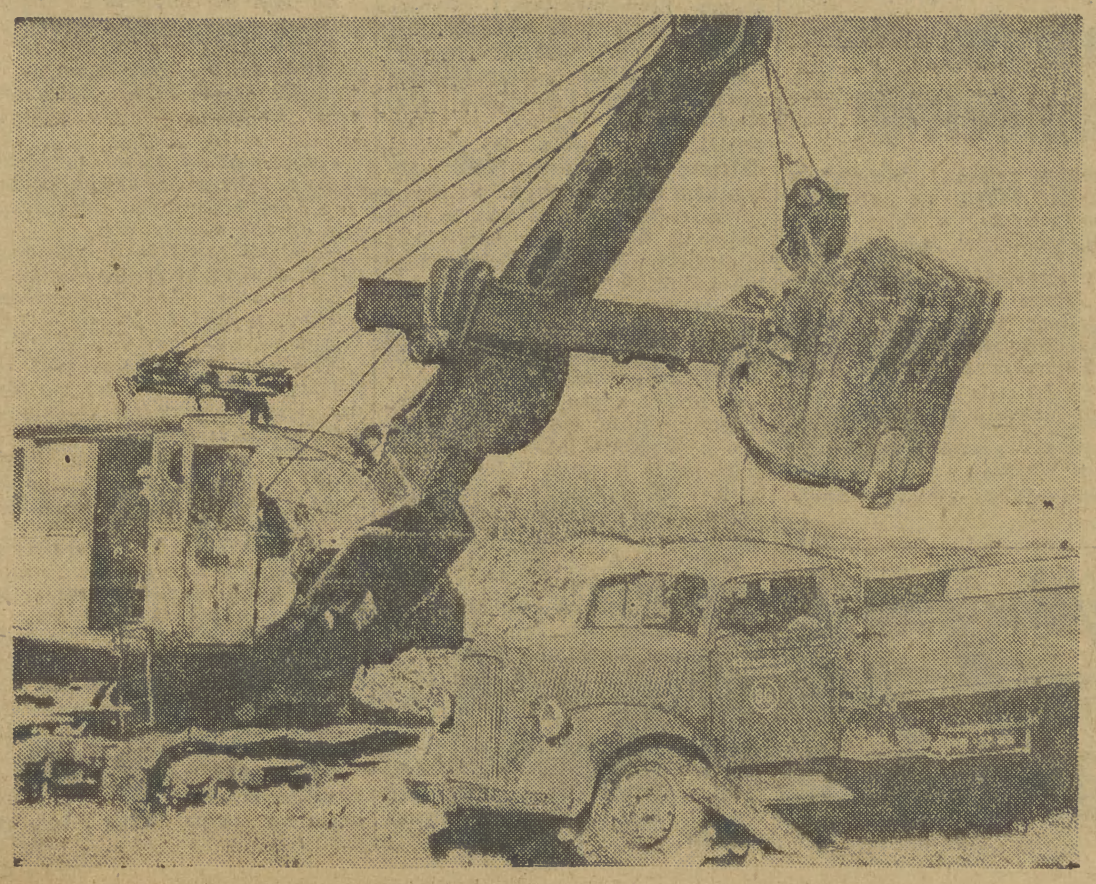

Przodująca technika radziecka zepewnia polskim kopalniom nowoczesne wyposażenie

W TROSCE o wzrost wydajności oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, kopalnie Dolnego Śląska zaopatrywane są w nowoczesne urządzenia mechaniczne. Jest to możliwe w tak szerokim stopniu tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

W ostatnim kwartale ubiegłego roku wszystkie kopalnie wałbrzyskie zaopatrzono w przenośniki zgrzebłowe typu SKR 11. Zastąpiły one rynny potrząsalne. Nowe przenośniki są ciche i bardzo dokładnie odprowadzają węgiel. Praca przy przenośnikach jest o wiele mniej męcząca, niż przy rynnach. Wyniki jej natomiast są o wiele większe. Dowodem tego są osiągnięcia czołowych brygad górniczych kopalni im. „M. Thoreza". Na oddziale XIII tej kopalni jeden transporter radziecki obsługuje ścianę długości 130 metrów. Awarie na tym oddziale należą obecnie do przeszłości. Dawniej ścianę te obsługiwały trzy rynny potrząsalne.

W ślad za przenośnikami lekkimi nadeszły transportery cięższe typu STR — 30. Można przy nich „odstrzeliwać" węgiel. Transportery te zainstalowano w kop. „Bolesław Chrobry".

Z dużym uznaniem wyrażają się górnicy o radzieckich włomo-wiertarkach Mogilewskiego. Umożliwiają one wiercenie otworów wentylacyjnych i kominów zsypowych w węglu i pokładach o dużym kącie pochylenia. Włomo-wiertarka radziecka ma jeszcze inną cenną zaletę. „Wraca" ona do punktu wyjścia, poszerzając zarazem otwór wiertniczy o 80 cm.

Niesposób też nie wspomnieć o kombajnie węglowym typu „Donbas", zainstalowanym w kopalni „Bolesław Chrobry". Olbrzymia ta maszyna zupełnie podbiła serca górników.

Wiedzą oni, że polepszające się warunki pracy pod ziemią i osiągnięcia produkcyjne umożliwia im przodująca technika radziecka. (m)

Wilcza Góra pod Złotoryją wyleci w powietrze dając 350 tys. ton cennego bazaltu do budowy dróg

DO wybudowania nowych dróg o nawierzchni twardej i przebudowania starej nawierzchni — według założeń Planu 6-letniego— potrzebne są miliony ton kamienia. Aby sprostać tym zadaniom, nasze kamieniołomy muszą przejść na nowoczesne metody pracy przy kruszeniu masywów skalnych. Taką właśnie nowoczesną metodą, opartą o doświadczenia radzieckie, wysadzona zostanie w powietrze Wilcza Góra w woj. wrocławskim, która jest ogromną jednolitą skałą bazaltu.

60 ton amonitu i dynamitu

Wilcza Góra znajduje się w powiecie Złotoryja. Nazwa powiatu wywodzi się stąd, że — jak głosi legenda — Bolesław Chrobry osadził tu górników, którzy wydobywali złoto. Dziś złota nie spotyka się w tych górach, ale jest za to bazalt.

Masyw skalny Wilczej Góry nie przedstawia z zewnątrz nic osobliwego. Rosną na niej drzewa iglaste, zbocza pokrywa mech. Ale we wnątrz pracują ludzie. Z jednej strony masywu dokonano już w sierpniu wierceń, wykuto w skale chodniki i wysadzono w powietrze 40 ton skały bazaltowej. Lecz potrzeby są ogromne. Inż. Kawecki z Dyrekcji Kamieniołomów w Świdnicy opracował projekt wysadzenia całej góry w powietrze.

Wilcza Góra — mówi inż. Kawecki — na skutek wybuchu prawie 60 ton amonitu i dynamitu, uniesie się w górę i runie skruszona. Oczywiście wstrząs będzie silny. Drobne odłamki bazaltu rozrzucone zostaną na przestrzeni kilkuset metrów. Otrzymamy około 350 tys. ton kamienia bazaltowego.

DO WNĘTRZA Wilczej Góry prowadzi niewielki otwór. W głębi robotnicy drążą twardą skałę świdrami pneumatycznymi, zakładają ładunki i śpiesznie odchodzą. Po wybuchu wracają, wywożą wózkami skruszony kamień i znów podejmują wiercenie. Mimo, że praca ta jest trudna, przodujący robotnicy: brygadzista Jan Dyba, skalnicy Połchaniuk i Ogonowski lubią swoje zajęcie.

— Transport to podstawa naszej gospodarki. My dajemy kamień z którego budowane są drogi. Chcemy, aby samochody wyprodukowane przez naszych towarzyszy ze Starachowic, Żerania i Lublina jeździły po dobrych, nowoczesnych, mocnych drogach — mówi brygadzista Dyba.

Brygada Dyby wykonuje ok. 200 proc. normy. Połchaniuk i Ogonowski powinni w ciągu 8 godzin wykuć 60 cm. sztolni, a wykuwają średnio 1.20 m.

Podziemne chodniki

WGŁĄB góry prowadzić będzie chodnik długości 63 metry, od którego przebiegać będą poprzeczne odgałęzienia łącznej długości 187 metrów. Skalnicy wykują 7 komór, w które załadowane zostanie około 4 wagony towarowe materiałów wybuchowych. Przewiduje się, że Wilczą Górę będzie można wysadzić w powietrze w końcu listopada. (SL)

Czarny dzień Brytyjskiego Imperium

Egipt wyprasza Anglików z Suezu i Sudanu

KAIR

IZBA Deputowanych i Senat zatwierdziły jednomyślnie dekrety rządu egipskiego o wypowiedzeniu traktatu anglo-egipskiego z r. 1936, i umowy anglo-egipskiej w sprawie Sudanu z 1899 r.

Traktat anglo-egipski stracił ostatecznie moc obowiązującą, a równocześnie zakończyło się Condominium anglo-egipskie w Sudanie.

Dekrety weszły w życie w poniedziałek o godz. 19.

Rząd egipski odrzucił również „propozycje" w sprawie utworzenia tzw. „wspólnego dowództwa sił zbrojnych Bliskiego Wschodu" podległego dowództwu naczelnemu bloku atlantyckiego.

Rząd brytyjski, jak wynika z doniesień prasy, nie rezygnuje z zamiarów wzmocnienia swych sił zbrojnych w strefie kanału Sueskiego. Do strefy tej ma być przetransportowana m. in. eskadra lotnictwa Unii Południowo Afrykańskiej, przebywająca obecnie w Korei.

Ojej! — zawołał uczeń na „wagarach" gdy dowiedział się, że

stał się mimowolnym aktorem pokazu telewizji

(Dalekopisem z Warszawy)

TELEWIZJA polska wychodzi zwycięsko z okresu prób i doświadczeń. Prowadzone w Instytucie Przemysłowym Telekomunikacji przy ul. Ratuszowej w Warszawie prace, pozwalają ocenić dotychczasowe osiągnięcia. Są one poważne, jak to można było się przekonać na pokazie telewizji, urządzonym dla przedstawicieli świata naukowego i radiowców.

Oto niewielki salon pokazowy, mogący pomieścić dwadzieścia kilka zaciekawionych osób. Na głównym planie ustawiono kilka radioaparatów rozmaitych typów. Są to olbrzymy, w porównaniu z powszechnie znanymi modelami zwykłych radioodbiorników. W każdym aparacie wmontowany jest podłużnego kształtu mały ekran za szkłem. Salon jest zaciemniony zasłonami. Gaśnie światło i na ekranach czterech odbiorników od razu ukazuje się obraz, nadawany na falach radiowych z pobliskiego studia.

Audycja telewizyjna jest krótka, składa się z części naukowo-kulturalnej i rozrywkowej (produkcja taneczna), nadanych ze studia oraz z reportażu „na żywca" z ulicy.

Na ekranach telewizyjnych widzimy typową scenę uliczną. Przechodnie matki z wózeczkami w słońcu, małe dzieci na spacerze, przejeżdżające auta, wóz z węglem. Spiker telewizyjny zaprasza przechodniów do wygłoszenia kilku słów do mikrofonu. Oświadcza-

ze chodzi o próby telewizyjne. Na twarzach zagadniętych osób widzimy zdziwienie i niedowierzanie. Dzieci ociągają się, odwracają od mikrofonu. W rozmowę wdał się natomiast jakiś młodzieniec, słuchacz pobliskiego liceum.

— Cóż to, idziesz na „wagary"? — zagadnął go w pewnej chwili spiker. — Uważaj, widzą cię goście pokazu telewizyjnego.

— Ojej! — przestraszył się uczeń.

Reportaż telewizyjny sprzed wejścia do budynku IPT urywa się. Spiker wyłącza mikrofon, a obsługa sprząta ustawione na chodniku urządzenia telewizyjne i przeciągnięte kable.

OGLĄDAMY jeszcze obrazy, odbierane przez telewizor radziecki. Jest to aparat najnowszej konstrukcji, o większej mocy niż odbiornik polski.

Gościnni gospodarze z inżynierami Kędzierskim i Bzowskim na czele zapraszają również do pracowni technicznej, znajdującej się w baraku na podwórzu. Wejście przypomina nieco znaną z filmu szopę Curie-Skłodowskiej, w której znakomita para uczonych dokonywała próby z pierwiastkami promieniotwórczymi. Uzyskujemy wskazówki i objaśnienia, na czym polega różnica pomiędzy zakupionymi zagranicą radioodbiornikami telewizyjnymi, a polskim, wykonanym całkowicie w kraju.

Dowiadujemy się, że za kilka lat będzie już można przystąpić do seryjnej produkcji aparatów telewizyjnych.

EGIPSKA PLAGA

Naszym zdaniem

Zwycięski meldunek z Kraju Socjalizmu

POKÓJ i trud nasz cel,
lecz prosić nie będziemy
o pokój tych, co chcą
powstrzymać jego marsz!
Ciaśniej szeregi złącz!
My prości ludzie ziemi
Wygramy walkę tę!
I pokój będzie nasz!

KOMUNIKAT Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju doniósł, że już ponad 96 milionów podpisów zebrano w Kraju Socjalizmu pod Apelem o Pakt Pokoju. Akcja zbierania podpisów w całym kraju trwa nadal. Za każdym podpisem stoi ofiarna praca ludzi radzieckich. Zaciągane są stachanowskie warty pokoju, podejmowane są zobowiązania zwiększenia wydajności pracy, wykonania z nadwyżką planów produkcyjnych, pod niesienia jakości produkcji oraz wzorowego zakończenia prac rolnych.

Za podpisami milionów ludzi radzieckich, domagających się zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami stoi cała potęga gospodarcza i obronna kraju, który wczoraj rozgromił hitleryzm, który dziś przewodzi ludzkości w jej walce o pokój, w walce przeciwko amerykańskim następcom Hitlera.

Wywiad udzielony ostatnio przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy" wyraźnie stwierdza, że Związek Radziecki, niezwyciężona potęga, stojąca na straży pokoju posiada odpowiednie środki, by pokój obronić, posiada odpowiednie środki, by przeciwstawić się wszelkiej agresji. W prostych, spokojnych, mądrych słowach Wódz Obozu Pokoju ostrzegł imperialistycznych podpalaczy świata, że pragnienie pokoju, któremu na każdym kroku daje wyraz Związek Radziecki nie jest oznaką słabości. Przeciwnie. Jest ono wyrazem siły, wyrazem stanowiska, że nie wojna, lecz pokojowe współzawodnictwo dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego powinno rozstrzygać o wyższości systemu. Wyrażając to stanowisko Związek Radziecki reprezentuje poglądy setek milionów ludzi na świecie, którzy domagają się zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

Dla narodów sprawa jest jasna. Im Związek Radziecki, ostoja pokoju będzie silniejszy, tym większe będą szanse na utrwalenie pokoju. Świadomość tego znalazła odbicie w reakcji demokratycznej prasy światowej, w reakcji setek milionów ludzi na wywiad udzielony ostatnio przez Generalissimusa Stalina w sprawie bomby atomowej. Fakt, że Związek Radziecki posiada broń atomową oznacza umocnienie pokoju światowego, oznacza wzrost sił obozu pokoju i jego wiary w zwycięstwo.

24 godziny na świecie

* W Urugwaju odbył się I Kongres Obrońców Pokoju, który zadeklarował gotowość walki przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko wysyłaniu wojsk urugwajskich poza granice kraju oraz opowiedział się za zawarciem paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

* Z dniem 15 października podwyższona została we Francji cena prądu elektrycznego o 12 proc.

* Przywódca SPD Schumacher odbył konferencję z b. dowódcą straży przybocznej Hitlera, generałem SS — Otto Kummem. Jak cynicznie stwierdziło kierownictwo SPD, celem konferencji było zbadanie możliwości położenia kresu dyskryminacji b członków „Waffen SS", całkowita ich rehabilitacja oraz zbliżenie ich do państwa bońskiego.

* Przewodniczący KP Niemiec—Max Reiman ogłosił artykuł, w którym stwierdza, że wobec ostatnich propozycji Izby Ludowej NRD, deputowani parlamentu federalnego w BONN muszą jasno i otwarcie odpowiedzieć kademu Niemcowi, czy czyny ich podyktowane są interesami narodu niemieckiego, czy też interesami rodzimych i zagranicznych podżegaczy wojennych.

* W ciągu miesiąca, który minął od wyborów parlamentarnych w Grecji, władze faszystowskie zorganizowały 16 procesów terrorystycznych, skazały 750 patriotów greckich i wydały na nich sześć nowych wyroków śmierci. Przygotowuje się obecnie proces m. in przeciwko członkowi KC KP Grecji.

* W. Brytania, Francja i Turcja wystosowały do Libanu, Syrii i Iraku noty proponujące tym krajom udział w organizacji bloku wschodnio - śródziemnomorskiego, tworzonego przez rząd USA jako uzupełnienie agresywnego bloku atlantyckiego.

Biuro Informacyjne USA w Warszawie służyło propagandzie agresji

Nota Polski do St. Zjednoczonych

RZĄD amerykański pod pretekstem zastosowania retorsji za zakazanie przez rząd polski działalności Biura Informacyjnego Ambasady USA w Warszawie, dokonał bezprawnego zamknięcia Polskiej Służby Informacyjnej w New Yorku. W związku z tym nastąpiła wymiana not. Nota rządu polskiego wystosowana w dniu 15.10.51 mówi m. in.:

PRÓBY umotywowania zamknięcia polskiego centrum informacji w New Yorku akcją retorsyjną opartą na zasadzie wzajemności — nie wytrzymują krytyki. Nie może być bowiem mowy o jakiejkolwiek wzajemności, gdy z jednej strony chodzi o legalną działalność polskiej placówki w New Yorku, a z drugiej strony sprzeczne z prawem i elementarną lojalnością praktyki amerykańskiej służby informacyjnej w Warszawie.

Rząd amerykański niechybnie świadom jest faktu, że tendencyjnie dobierane i zamieszczane w biuletynach amerykańskich wydawanych w Warszawie wiadomości, służyły propagandzie agresywnych zamierzeń polityki USA. Rząd amerykański rozumie doskonale, że Polacy nie są spragnieni takich wiadomości.

Polska Służba Informacyjna w Stanach Zjednoczonych informowała natomiast społeczeństwo amerykańskie jedynie i wyłącznie o życiu Polski, o odbudowie kraju i wielkich wysiłkach narodu polskiego w walce o zbudowanie lepszej przyszłości. W ciągu kilkuletniej jej działalności w New Yorku władze amerykańskie ani razu nie zakwestionowały jej istnienia.

Gdyby Polska Służba Informacyjna chciała informować społeczeństwo amerykańskie o sprawach wewnętrznych Stanów Zjednoczonych, stosunki panujące w tym kraju dostarczyłyby w nadmiarze faktycznego materiału. Placówka polska jednakże nie robiła tego, bowiem wszystkie placówki zagraniczne mają instrukcje nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych krajów.

Z tych względów Rząd Polski w całej pełni podtrzymuje swoje twierdzenie, że zamknięcie Polskiej Służby Informacyjnej w New Yorku było aktem nielegalnym.

Bez względu na to, jakie jeszcze noty wyśle Rząd Stanów Zjednoczonych do Rządu Polskiego i jakich niewybrednych metod będzie się chwytał — czytamy w nocie polskiej — uczucia przyjaźni i sympatii dla narodu amerykańskiego pozostaną w Polsce niezmienione. Naród polski przekonany jest, że propaganda obecnego rządu amerykańskiego nie potrafi przeszkodzić wzajemnemu zrozumieniu i pokojowemu współżyciu między obydwoma narodami.

*

W ZWIĄZKU z notą Polski do USA wczorajsza „Trybuna Ludu" pisze:

Głęboki ma sens gadka o złodzieju, który krzyczy: „łapaj złodzieja". Szczególnie głęboki jeśli chodzi o politykę Stanów Zjednoczonych.

Ze swoich ośrodków informacyjnych np. w Warszawie — szerzą propagandę wojenną, wiedząc że jest zakazana ustawowo w Polsce. Publikują wystąpienia agresywne polityków atomowych, które nie tylko stanowią obelgę dla naszego narodu, ale godzą w jego żywotne interesy. I kiedy władze polskie zażądają zamknięcia takiego ośrodka wrogiej propagandy — podnoszą wrzask o „żelaznej kurtynie" i o „braku wolności słowa".

Po czym zamykają polski ośrodek informacyjny w Nowym Jorku, ośrodek, który nigdy nie naruszył obowiązujących w USA ustaw i szerzył jedynie i wyłącznie wiadomości o życiu w Polsce — zamykają — krzycząc, że robią to właśnie w imię „obrony wolności".

Taka to już „logika" cechuje amerykańską dyplomację.

W 9 rocznicę śmierci 50 bohaterskich ofiar zemsty hitlerowskiej za wysadzenie w powietrze węzła warszawskiego

WCZORAJ minęło 9 lat od dnia wściekłej zemsty hitlerowców za wysadzenie w powietrze szeregu linii w węźle kolejowym warszawskim: dnia 16 października 1942 roku wokół Warszawy na szubienicach zawisło 50 więźniów z Pawiaka, spośród których 34 należało do KPP, trzech do KZM.

Zamach w dniu 15 października na węzeł kolejowy dokonany został w chwili, kiedy hitlerowcy przerzucali przez Polskę liczne transporty broni, amunicji i wojska pod Stalingrad, na teren największej bitwy w dziejach ostatniej wojny. Unieruchomienie licznych transportów doprowadziło hitlerowców do wściekłości. Toteż tego samego dnia wieczorem na Pawiaku wybrano 50 więźniów, wśród nich — Feliksa Paplińskiego — z zawodu hutnika, członka KZM, a następnie KPP od roku 1928, Antoniego Kacpurę — członka SDKP i L od roku 1907, aktywnego działacza PPR, Wacława Szczepaniaka — członka KZM, podczas okupacji sekretarza wolskiego komitetu PPR, Izydora Koszykowskiego — tramwajarza, twórcę PPR wśród tramwajarzy, Bronisława Piotrowskiego — czynnego działacza Gwardii Ludowej i innych.

Na Pelcowiźnie, Woli, Szczęśliwicach, w Rembertowie, na trasie kolejki grójeckiej stanęły szubienice z ofiarami zemsty hitlerowskiej. Te szubienice wbrew nawoływaniu polskiej reakcji, aby „nie prowokować hitlerowców przedwczesnymi wystąpieniami" wzmocniły tylko wolę mas nieubłaganej walki z okupantem hitlerowskim i wzmogły świadomość, mas, że oswobodzenie Polski może nastąpić jedynie w wypadku zwycięstwa Armii Radzieckiej.

Cały naród polski czci pamięć męczenników, którzy stracili życie, by żyła Polska Ludowa.

Siekacz mamuta znaleziono w starym korycie Wisłoka pod Rzeszowem

WCZASIE zwiedzania dawnego koryta Wisłoka we wsi Pobitna, mieszkaniec Rzeszowa p. Chabar, znalazł wystający z ziemi olbrzymich rozmiarów siekacz mamuta.

Siekacz posiada ok. 3 m. długości, a obwód jego wynosi 50 cm.

Jak się okazuje, jest to największy w Polsce ząb mamuta. Ząb, jaki znajduje się w posiadaniu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, był uważany dotychczas za największy. Posiada on jednak „tylko" 30 cm. obwodu.

Znaleziony siekacz mamuta znajduje się obecnie w Muzeum Rzeszowskim. (os)

W oparciu o pomoc ZSRR nasz przemysł motoryzacyjny wkracza na nowe drogi

MINISTER przemysłu Ciężkiego Julian Tokarski udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP wywiadu dotyczącego rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w Planie 6-letnim.

— Trzeba przede wszystkim stwierdzić, — powiedział min. Tokarski — że przemysł motoryzacyjny powstał dopiero w Polsce Ludowej.

Produkujemy samochody ciężarowe „Star 20", które już zdały egzamin w praktyce i uznane zostały za samochody dobre. Samochody te zostały prawie całkowicie skonstruowane siłami polskich techników. Ponadto produkujemy już polskie motocykle, traktory „Ursus", w dużej ilości rowery, różne silniki spalinowe i bardzo szeroki asortyment przyczep, naczep itp.

JESZCZE w tym roku uruchomimy dwie wielkie fabryki samochodów. Jedna z nich to Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, która produkować będzie osobowe samochody o nazwie „Warszawa".

Drugi zakład to Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, która wytwarzać będzie dwu i półtonowe samochody ciężarowe o nazwie „Lublin". Samochód „Warszawa" będzie to silny osobowy wóz, dostosowany nie tylko do jazdy po szosach ale i powiejskich drogach, co ma duże znaczenie dla rozwoju naszego rolnictwa.

NA RAZIE, zaraz po uruchomieniu, obie te fabryki będą prowadzić jedynie montaż samochodów. W przyszłym r. każda z fabryk da poważną ilość samochodów. Stopniowo w miarę uruchamiania poszczególnych działów produkcyjnych na obu zakładach przejdziemy na całkowitą produkcję samochodów, co nastąpi mniej więcej w końcu 1953 roku.

OD Związku Radzieckiego otrzymaliśmy olbrzymią pomoc. Przede wszystkim, jak już stwierdziłem, będziemy produkować na radzieckich licencjach. obydwie fabryki, zarówno na Żeraniu jak i w Lublinie, są budowane w oparciu o dokumentację techniczną opracowaną przez biura konstrukcyjne Związku Radzieckiego. Wszystkie podstawowe maszyny, które już zainstalowaliśmy i które nadal będziemy instalować, a których w kraju nie wytwarzamy, dostarcza nam Związek Radziecki. Wielu naszych inżynierów, techników i robotników miało możność doszkolenia się w fabrykach radzieckich.

W OKRESIE Planu 6-letniego zbudujemy — powiedział na zakończenie min. Tokarski — szereg fabryk w zakresie motoryzacji. Poza Lublinem i Żeraniem powstanie z główniejszych zakładów fabryka motocykli, silników „Diesla" i kilka mniejszych fabryk. Np. fabryka w Gorzowie na Ziemiach Odzyskanych rozbudowuje się i stanie się poważną fabryką dostarczającą części do traktorów.

Oprócz tego w ramach tej pomocy przysyłani są do Polski na okres uruchamiania produkcji radzieccy specjaliści, którzy bezpośrednio na zakładach pomagają naszym technikom i robotnikom w montażu maszyn i opanowywaniu techniki całej produkcji samochodów.

500 ton surówki ponad plan dała załoga huty „Florian"

DO komitetu PZPR huty „Florian" przybyła delegacja z oddziału wielkich pieców. „Nasze zobowiązania październikowe — zameldowała delegacja — wykonaliśmy przed terminem. Daliśmy ponad plan 500 ton surówki."

Aby móc złożyć taki meldunek, robotnicy pracujący przy wielkich piecach przez przeszło tydzień podnosili systematycznie, codziennie wydajność pracy. Załogi poszczególnych pieców, wszyscy robotnicy współzawodniczyli między sobą o osiągnięcie jak najlepszych wyników.

Otwarcie wystawy plastyki radzieckiej

15 bm. w gmachu „Zachęty" w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce wystawy prac plastyków radzieckich.

Na uroczystość przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, członkowie Rządu z wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych i świata artystycznego.

Na otwarcie przybył ambasador ZSRR w Warszawie A. A. Sobolew w towarzystwie członków Ambasady.

Zapisz się do LIGI LOTNICZEJ

Jerzy Waldorff

„Kodeks honorowy"

PRAWIE 130.000 młodzieży zapełniło nasze wyższe uczelnie. Liczba nie notowana w historii kraju! Współzawodnicząc w zdobywaniu wiedzy, pracując jak najusilniej, ci młodzi za kilka lat wezmą przyszłość Polski w swoje ręce.

Co się tyczy mojej posiwiałej osoby, to akurat 20 lat temu (okrągła cyfra, szlag by ją trafił!) studiowałem na Uniwersytecie Poznańskim. Świat akademicki kształtował się wówczas z gruntu inaczej, niż dzisiaj. Uniwersytet terroryzowały i usiłowały narzucić swoisty „styl" życia całemu miastu — korporacje. Pierwszym podręcznikiem, jaki brał do ręki na Uniwersytecie pochodzący z ziemiaństwa, lub bogatej burżuazji korporant, był „Polski Kodeks Honorowy" napisany przez niejakiego Władysława Boziewicza. Musiał być pilnie studiowany, skoro do 1939 r. doczekał się aż 8 wydań. Skutki „kształcącego" wpływu korporacji na sprawy uniwersyteckie były im ponujące: z około 600 studentów, którzy zaczęli wraz ze mną prawo, doszło po przepisowych 4 latach do egzaminu magisterskiego... 40.

Przyjaźniłem się podówczas z pewnym Tadziem K., synem doktora K., znanego nie tyle z wielkiej i trzeźwej mądrości, ile ogromnego, atletycznego ciała. Ów Tadzio miał nieszczęście powiedzieć w pewnym towarzystwie o jednej z najbardziej wpływowych korporacji, że jest bandą durniów. Nie minęło 24 godziny, a już Tadzio—wróciwszy do domu — znalazł list podpisany przez dwóch „gentlemanów", w którym zawiadamiali go, że przyjdą wyzwać go w imieniu korporacji na pojedynek. Należało się do tego przygotować! Tadzio zbladł i pognał na miasto, żeby kupić „Kodeks" Boziewicza.

W artykule 1 Kodeks stwierdzał, że dać satysfakcję w pojedynku i żądać jej może tylko człowiek honorowy. Osobą honorową zaś, czyli gentlemanem jest ten, kto z powodu wykształcenia, stanowiska, lub... urodzenia wznosi się ponad zwyczajny poziom człowieka uczciwego. — Boziewicz był za tem zdania, że zwyczajny uczciwy człowiek nie jest osobą honorową, czyli że jest świnią!

Tadzio przeskoczył początkowe artykuły, gdyż w tej chwili najbardziej interesowała go sprawa zastępców strony wyzywającej i wyzwanej, czyli sekundantów.

Sekundantami — głosił art. 75 Kodeksu — są osoby, mające bezwzględnie baczyć, aby honor ich klienta przez jakąkolwiek czynność lub zaniechanie nie uległ szkodzie.

— Ładna historia! — jęknął Tadzio. — W takim razie moi sekundanci wyzwą z kolei co najmniej 10 osób w moim imieniu na pojedynek...

Sekundanci, którzy — czytał Tadzio dalej w art. 82 — skompromitują klienta, winni natychmiast dać mu zadośćuczynienie z bronią w ręku. Jeśli zaszedł (art. 92) między sekundantami wypadek obrazy, winien obrażony sekundant natychmiast wyzwać sekundanta obrażającego.

— Tyle pociechy, że się nawzajem wszyscy powyrzynamy! — mruknął Tadzio i poszedł do łazienki, żeby sobie zrobić zimny kompres na serce.

Kiedy wracał, spotkał w przedpokoju ojca.

— Jakoś ty mi niewyraźnie wyglądasz! — rzekł ojciec. Musiał się czegoś domyślać. Ale Tadzio nie zdradził się, tylko wrócił do siebie, czytać o przebiegu samego pojedynku.

Doszedłszy do tej części „Kodeksu", p. Boziewicz okazywał niepohamowaną krwiożerczość:

„Jeśli — polecał — sekundanci uważają pokojowe załatwienie sprawy za niedopuszczalne, wówczas pojedynek ma się odbyć na warunkach ostrych, które by nie obniżały jego poziomu. Przy spisywaniu warunków należy unikać warunku — do pierwszej krwi, skoro taki warunek sprowadza pojedynek do zabawy. Warunki winny opiewać: walka do zupełnej niezdolności pojedynkowej".

— Ha, trudno! Trzeba ginąć!— pomyślał Tadzio. Zmówił paciorek, zażył dwie aspiryny i oddał się cichej rozpaczy.

Wieczorem tego dnia dwaj przybyli sekundanci korporacji i Tadzio wymieniali właśnie przepisane „Kodeksem" formuły, gdy drzwi do pokoju otworzyły się nagle i wszedł potężny ojciec Tadzia.

— Co panów tu sprowadza? — zapytał.

— My w sprawie honorowej! — odparli sekundanci.

Usłyszawszy to, ojciec wyciągnął zza pleców laskę i spuścił kolejno trzem 18-letnim „gentlemanom" potężne lanie, zaczynając od własnego syna.

— Skoro teraz — zagrzmiał — wszystkich was jednakowo pozbawiłem honoru, to iść mi spać, g....niarze!

Na tym się szczęśliwie zakończyła „honorowa" sprawa Tadzia, lecz pamiętam, że kretyńska książka p. Boziewicza kosztowała co roku kilku poznańskich studentów mniej lub więcej ciężkie rany, a bywało, że i życie.

Przypomniałem sobie te dawne sprawy któregoś z ubiegłych dni, idąc Nowym Światem. Przede mną szła grupka akademików.

— Jesteś osioł! — krzyknął któryś z nich do kroczącego obok.

Struchlałem. Toż to wyraźna „ciężka obraza II stopnia — zarzut nieuctwa!"

Kroczący obok odwzajemnił się potężnym kuksem pod żebra. („Bardzo ciężka obraza III stopnia — znieważenie czynne!").

— Nie tak mocno, psia twoja mać! — ryknął uderzony („Zniewaga IV stopnia — uwłaczająca czci familii"!!),

Już podchodziłem, by ofiarować swe usługi w charakterze sekundanta, kiedy sprawę rozwiązał nagle trzeci z grupki studentów.

— Pospieszcie się lepiej — rzekł — bo się spóźnimy na wykład!...

Trójka wzięła się pod ręce i pomaszerowała naprzód, gwiżdżąc fałszywie, ale zgodnie „Na lewo most...".

Odetchnąłem. Jak to dobrze — pomyślałem — że Kodeks p. Boziewicza nie ma po wojnie 9-tego wydania!

Z winy amerykańskich oficerów łącznikowych znów odroczono termin rokowań o rozejm w Korei

PEKIN

W DNIU 15 października br. oficerowie łącznikowi obu stron walczących w Korei kontynuowali rozmowy w sprawach dotyczących wznowienia rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

Oficerowie łącznikowi strony amerykańskiej odmawiali w dalszym ciągu ustalenia dokładnej daty i godziny wznowienia rokowań.

Następne spotkanie wyznaczono na dzień 16 bm.

*

Na froncie centralnym na południe od Kymhwa i na północ od Hwaczhon oddziały armii ludowej skutecznie odparły ponad 12 zaciękłych ataków nieprzyjaciela. Na froncie wschodnim — odparto ponad 30 ataków.

Artyleria ludowa zestrzeliła 4 samoloty nieprzyjaciela.

Sklep MHD „Upominki" zdobył pierwsze miejsce w konkursie na najładniejszą wystawę związaną ze Świętem Lotnictwa

SPOŚRÓD kilkuset wypowiedzi Czytelników na temat najładniejszej wystawy sklepowej z okazji Swięta Lotnictwa, największa ilość (83 głosów) padła na wystawę **MHD, sklep „Upominki" przy zbiegu Sławkowskiej i Rynku.** Sklep ten zajął więc pierwsze miejsce i otrzymał **pierwszą nagrodę.**

Drugą nagrodę — **Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (71 głosów). Trzecią** nagrodę — **Dom Książki na Podwalu** (58 głosów). **Czwartą nagrodę sklep MHD z artykułami fotograficznymi** na Sławkowskiej (46 głosów). Reszta głosów padła na inne sklepy przeważnie Miejskiego Handlu Detalicznego lub spółdzielnie.

Nagrody przeznaczone dla sklepów ufundowała Liga Lotnicza. Są to: waza kryształowa, album oraz wartościowe książki.

Po odbiór nagród dla sklepów, prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Krakowskiego" (Wiślna 2, II p. pokój 18) dnia 18.10. w godz. od 9 — 15. Nagrody książkowe dla Czytelników zostaną rozesłane w najbliższym czasie pocztą.

Poniżej podajemy listę nagrodzonych Czytelników:

1. Kadziela Jerzy, ul. Miechowska, 2. Kaniewicz Jan, ul. Długa, 3. Kremer Paweł, pl. Matejki, 4) Cholewa Zygmunt, ul. Wielopole, 5. Kryspin Edward, ul. Kremerowska, 6. Lutecki Maurycy, al. Słowackiego, 7. Białek Czesław, ul. Rakowicka, 8. Rubin Karol, ul. Basztowa, 9. Klonek Jan, ul. Augustiańska, 10. Szewski Maurycy, Rynek Główny.

Październik
17
Środa
Małgorzaty

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju walczy

o uświadomienie społeczeństwa

i mobilizuje do wykonania aktualnych zadań

Aktywiści terenowi WKOP pomagają obecnie w akcji skupu żywca

— mówi sekretarz Z. Zarzycki

PRAGNĘLIBYŚMY podzielić się z Czytelnikami „Echa" wiadomością o tym, jak pracuje Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju. W tym celu udaliśmy się do sekretarza WKOP, Zdzisława Zarzyckiego, z prośbą o udzielenie nam informacji na ten temat.

GDY nadszedł okres omłotów i skupu ziarna — mówi sekretarz Zarzycki — postanowiliśmy pomóc ZSCh w jego pracach. Przy pomocy naszych aktywistów terenowych, mobilizowaliśmy chłopów do akcji skupu i siewów jesiennych. Chodziło nam o bezpośrednie dotarcie do rolnika, o wyjaśnienie mu znaczenia skupu i siewu, zasadniczego zagadnienia dla gospodarki krajowej.

— Jakie osiągnęliście rezultaty? — pytamy.

— Zrobiliśmy bardzo dużo. Przeprowadziliśmy dotychczas 1.700 zebrań gromadzkich, przy udziale 24 tysięcy naszych aktywistów. Na zebraniach zaznajamialiśmy chłopów z uchwałą Rządu w sprawie skupu zboża i powołania gromadzkich, społecznych komisji skupu. Rezultatem szczerych, żywych dyskusji było powiększenie szeregów naszych aktywistów na wsi. Można by tu przytoczyć bardzo wiele przykładów, świadczących o coraz większej świadomości ideologicznej chłopa, o jego stosunku do budownictwa socjalistycznego i osobistym wkładzie w walkę o Pokój. Np. chłop ze wsi Koryczany w powiecie olkuskim, Władysław Skóra, przywiózł do punktu skupu 150 kg ziarna, zamiast obowiązujących go 125 kg, i powiedział: „Widzę ogrom budownictwa socjalistycznego. Ale, żeby prędzej budować, trzeba Państwu dostarczyć więcej zboża".

— Czy na wsi, poza akcją skupu zboża, aktywiści ruchu obrońców pokoju zajmują się także innymi zagadnieniami?

— W obecnym okresie włączyliśmy się do prac wokół skupu żywca i kontraktacji trzody — no, i do akcji jesiennego siewu.

— A na terenie miast?

— Bierzemy udział w różnych akcjach politycznych, społecznych i kulturalnych.

— Licznymi zebraniami objęliśmy tysiące ludzi pracy w Nowej Hucie, gdzie załogi robotnicze wykazały silną aktywność — opowiada dalej sekretarz Zarzycki. — Do sekretariatu WKOP w Krakowie wpłynęło mnóstwo rezolucji i protestów przeciw remilitaryzacji Niemiec i wszelkim poczynaniom Zachodu, zmierzającym do wywołania trzeciej wojny światowej.

— A jaki oddźwięk znalazł w Waszych pracach Miesiąc Budowy Stolicy?

— Do tej wspaniałej akcji włączyliśmy się od razu. Nasi aktywiści pomagali w pracach, wyjaśniających znaczenie budowy Warszawy dla sprawy Pokoju, a także brali udział w akcji zbiórkowej.

— Co może nam Pan powiedzieć o działalności terenowych Komitetów Obrońców Pokoju?

— Nasze komitety terenowe mają większe lub mniejsze osiągnięcia, zależnie od warunków lokalnych. W lipcu, z okazji święta PKWN, wyróżnionych zostało przez WKOP 17 komitetów terenowych, które otrzymały proporce przechodnie. Zakładowy komitet w Dworach koło Oświęcimia otrzymał przechodni sztandar Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Na zakończenie rozmowy, prosimy jeszcze sekretarza Zarzyckiego o podzielenie się z Czytelnikami „Echa" uwagami o ankiecie, rozpisanej przez WKOP na temat Niemiec.

— Nasz konkurs — ankieta pt. „Jak widzę Niemcy?" dotyczy bardzo ważnego problemu. Konkurs żąda odpowiedzi na 4 pytania: 1. Co w powojennych Niemczech wzbudza nasz niepokój, a co napawa otuchą? 2. Jakie znaczenie ma dla nas, Polaków, walka sił postępowych Niemiec przeciwko wskrzeszeniu hitleryzmu i Wehrmachtu? 3. Jakie znaczenie ma dla naszego kraju i narodu pryzyjaźń polsko-niemiecka? 4. Jakie znaczenie ma powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej?

— Celem konkursu — ankiety jest naprawienie wypaczeń, istniejących w naszym społeczeństwie w stosunku do Niemiec. Chcemy też wzmocnić czujność naszego społeczeństwa wobec sprawy remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Pragniemy zwrócić uwagę ogółu na znaczenie walki o Pokój, prowadzonej w całych Niemczech oraz na wpływ tego ruchu na sytuację i wydarzenia międzynarodowe. Chodzi nam o wypowiedzi w najprostszych słowach, o opisanie wrażeń i uczuć oraz uzasadnienie osobistego stanowiska.

Rozmowę przeprowadził
Witold Zakulski

W niektórych sklepach należy wydatnie zwiększyć personel

Nasilenie ruchu w sklepach zależne jest od wielu czynników. — Między innymi odgrywa tu dużą rolę położenie sklepu, należyte zaopatrzenie w towary, atrakcyjność towarów itp.

Organizatorzy sklepów nie zawsze biorą jednak te rzeczy pod uwagę. Nie przydzielają też — w zależności od tych warunków — odpowiedniej liczby sklepowego personelu. Toteż widzi się często, że w sklepach o dużej frekwencji jest tyle samo obsługi, co i w punktach sprzedaży o mniejszym nasileniu kupujących.

Z tego powodu personel sklepowy jest często przeciążony pracą, nie może nadążyć w ekspedycji towarów. To znowu powoduje tworzenie się „ogonków" przed ladami sklepowymi.

Jako typowy przykład, jeśli chodzi o ciągły tłok w sklepie, służyć może sklep cukierniczy MHD nr 28 w Rynku Głównym, na linii A — B.

Jeśli się chce w nim kupić nieco słodyczy, zawsze trzeba wyczekiwać w „kolejce", gdyż obsługa (bardzo sprawna i grzeczna) nie może nadążyć w ekspedycji.

Władze naczelne MHD powinny wziąć ten fakt oraz inne tego rodzaju fakty pod uwagę i zwiększyć odpowiednio personel sklepowy. (cz)

Nowy kurs dla młodszych pielęgniarek uruchamia Ośrodek Szkolenia PCK w ramach Czynu Październikowego

Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielęgniarek Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, przy ul. gen. Świerczewskiego 19, w ramach zobowiązań październikowych, otwiera 6-miesięczny kurs.

Uczestniczki kursu mają zapewnioną bezpłatną naukę i bezpłatne obiady. Przewidziane są stypendia dla pilnych a niezamożnych kursantek.

Warunki przyjęcia: ukończenie 7-miu klas szkoły podstawowej, dobre zdrowie, wiek 16 i pół do 35 lat.

Podania wraz z życiorysem i świadectwem szkolnym przyjmuje do dnia 20 listopada br. Ośrodek Szkolenia.

Jadłospis ulicy Krakowskiej

Zupa cebulowa.
Kotlety ze śledzi z ziemniakami.
Kompot.

Przepis na zupę: kilka białych cebul utrzeć na tarce, usmażyć na tłuszczu na złotawo, przetrzeć przez durszlak dodać trochę mąki, znów przesmażyć, rozprowadzić oddzielnie ugotowanym przecedzonym smakiem z włoszczyzny. Podać z grzankami.

Przepis na kotlety: 4 śledzie wymoczyć, obrać ze skóry i ości, zemleć w maszynce wraz z kilkoma gotowanymi ziemniakami. Dodać 1 żółtko i pianę. Formować małe kotlety, posypać je mąką i piec na gorącym tłuszczu.

Barbakan nie zdobyty

Gdy nieprzyjaciel w dawnych wiekach chciał sforsować Barbakan, tonął prawdopodobnie w wodzie, która znajdowała się w fosie otaczającej niezdobyty „rondel"... Dobrze mu tak! Dzisiaj los napastnika byłby jeszcze tragiczniejszy, bo utonąłby nie w wodzie, lecz... w śmieciach...

— Ratunku! — wołałby zagrzebany po uszy w papierkach, niedopałkach, ogryzkach, odpadkach itp. dowodach kultury współczesnych krakowian.

Lecz nic by go nie uratowało.

Chyba, żeby akurat nadjechali funkcjonariusze MPO, aby wreszcie oczyścić ze śmieci fosę dookoła Barbakanu.

Ale to byłby już cud!

„Wolni strzelcy" z ul. Łobzowskiej 7

Zdobywanie norm SPO w strzelaniu i przygotowywanie się do nich jest niewątpliwie rzeczą piękną. Gorzej jednak jest, gdy za cel treningowy służy miłe dla mieszkańców ptactwo, które uwiło sobie gniazda przy ul. Łobzowskiej 21, 23, 25, 27.

Tam właśnie nieliczna gromadka miłych młodzianów, w wieku zdecydowanie przedpoborowym, postawiła sobie za cel wytępienie przy pomocy celnych strzałów z wiatrówki kukułek, synogarliczek i szpaków, który mi od lat troskliwie opiekują się mieszkańcy wymienionych kamienic. Rozpaczliwe interwencje miłośników ptaków wywołały tylko sąsiedzkie „nieporozumienia" z rodzicami „dzielnych myśliwych", którzy z dumą patrzyli na wyczyny swych pociech.

Ponieważ ptaki w dalszym ciągu giną, wzywamy rodziców niegrzecznych chłopców, by ukrócili te wandalskie zabawy, bo jeśli się dowiemy, że prześladowanie biednych ptaszków się nie skończyło, wydrukujemy nazwiska młodocianych wandali.

A wtedy będzie wstyd w domu i w szkole! (J. P.)

Gdzie jest pies?

Oto frapujące pytanie, które zadają sobie wszystkie osoby oglądające wystawę sklepu odzieżowego PSS Nr 176 przy ul. Sławkowskiej 12. Wiele eksponatów znajdujących się na tej wystawie, a szczególnie płaszczyk dziecinny za 142 zł, — wyglądają jak „wyjęte psu z pyska". Takie zmiętoszone!

To samo można by powiedzieć o wystawach kilku innych sklepów odzieżowych w Krakowie, przed którymi na widok pomiętych, nieodprasowanych eksponatów — chciałoby się z rozpaczy wyć... (b. c.)

Wpłaty na „Echo Krakowskie" należy kierować nie jak dotychczas do PPK „Ruch" w Krakowie, lecz do centralnej ekspedycji PPK „Ruch" Warszawa, ul. Srebrna 12, lub na konto PKO w Warszawie nr 1-21221 „Echo Krakowskie".
Redakcja: Kraków, Wiślna 2 II piętro Telefony: sekretariat 246-78, dział miej 219-48, dział terenowy 546-34 dział łączności z Czytelnikami 219-48 (w godz 13—17) Biuro Ogłoszeń Rynek Gł 46, telefon 221-83
Dział sportowy: „Piłkarz", ul. Wielopole Telef 543-58
Drukarnia RSW „Prasa".
Zam. nr 2442 2-B-43647

Co, gdzie, kiedy.

Teatry

Teatr im. Słowackiego: godz 19 „Alkad z Zalamei".
Stary Teatr — godz. 19 „Eugenia Grandet", (mała sala) godz. 19.15 „Nie trzeba się zarzekać".
Teatr Rapsodyczny — nieczynny
Teatr Młodego Widza: godz. 19.15 — „Nikt mnie nie zna" „Pierwsza lepsza" i „Koncert".
Teatr Groteska: godz 16 i 19 — Gościnne występy teatru „Guliwer" z Warszawy S. Michałków „Trzy pomarańcze".

MARTA STEBNICKA jako Izabella w „Alkad z Zalamei" w karykaturze Juliana Żebrowskiego.

Kina

Uciecha: „Srebrne kolczyki", godz. 16, 18, 20
Warszawa: „Ucieczka z niewoli", — godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Bitwa o szyny" godz. 16, 18, 20
Chemik: „Stalowe serca", godz 19.

Wystawy

Otwarte od godz 9 do 18. w niedziele i święta od godz 9 do 16
„Kraków i Ziemia Krakowska w dokumencie archiwalnym". na Wawelu.
„Zbiory Czartoryskich". ul Pijarska nr 5
„Przemysł artystyczny" oraz „Kobierce ludów azjatyckich przy ul. Smoleńsk
Muzeum Etnograficzne przy ul Wolnica Wystawy: wnętrze izb wiejskich, warsztaty przemysłu ludowego i zdobnictwo izby wiejskiej.
Muzeum Archeologiczne przy PAU ul Św Jana 22 — zbiory archeologiczne
Dom Plastyków: Wystawa książki radzieckiej.
Pałac Sztuki: „Wystawa zbiorowa T. Cybulskiego, W. Gnowskiego, A. Jasiewicz - Walczakowej i A. Olesia.

Zdrowie

POGOTOWIE RATUNKOWE
Pogotowie ratunkowe wydziału zdrowia WRN w Krakowie, ul Siemiradzkiego 1 telefony 222-22 i 211-12 udziela pomocy przez całą dobę we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach oraz w przypadkach położniczych Ambulatorium pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK
Rynek Główny 45, Długa 4, Rakowicka 12, pl. Inwalidów, Senatorska 5, Grzegórzecka 9, Krakowska 1, Rynek Podgórski 9.

Komunikaty

Zwyczajne posiedzenie naukowe woj. oddz. Polskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się dnia 17 października o godz. 19 w sali wykładowej 2 kliniki chorób wewn. A. M. w Krakowie przy ul. Kopernika 15.

Terminarz filmów festiwalowych

Kino „Apollo" i „Wanda" w dniach 18—19 „Wielka siła". Początek seansów w kinie Apollo — godz. 16.15, 18.15 i 20.15, w kinie „Wanda" godz. 15.45, 17.45 i 19.45.
Kino „Sztuka" w dniach 18—19 „Świat się śmieje" godz. 16, 18 i 20.
Kino „Młoda Gwardia" w dniach 18 i 19 godz. 15.30, 17.30 i 19.30 — „Młoda Gwardia" 1 seria.

Nową falą zobowiązań produkcyjnych czczą krakowscy robotnicy rocznicę Wielkiego Października

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się 34 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, coraz to nowe meldunki o podjęciu zobowiązań napływają z zakładów produkcyjnych i fabryk.

PRACOWNICY Zakładów Maszyn i Aparatury, włączając się do Czynu Październikowego, podjęli zobowiązania o wartości 298 800 zł. M. in. brygada spawaczy wykonała w IV kwartale ponad plan 62 parowniki. Pracownicy mostowni zobowiązali się podnieść produkcję w IV kwartale o 5 proc.

Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych, przez podjęcie licznych zobowiązań indywidualnych i zespołowych, zaoszczędzi 68.127 zł. Zobowiązania załogi fabryki olkuskiej obejmują zwiększenie wydajności pracy, uzyskanie jak największych oszczędności przy zużyciu materiałów pomocniczych oraz wykorzystanie wszelkich odpadów.

Pracownicy Spółdzielni „Zegar" w Tarnowie wykonają roczny plan produkcji do 19 listopada br. Dzięki temu, wykonana zostanie dodatkowa produkcja wartości 120.000 zł.

Pracownicy Prezydium MRN uchwalili następujące zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej: m. in. przepracują znaczną ilość godzin w — Centralnym Urzędzie Kwaterunkowym, celem załatwienia w terminie napływającej, zwiększonej ostatnio ilości wniosków mieszkaniowych — i w Wydziale Handlu, przy usprawnianiu akcji wydawania bonów na mięso dla święta pracy. Poza tym podjęli oni wiele zobowiązań w ramach prac wewnętrznych wydziałów. Ogółem zobowiązania przynoszą 54.000 zł oszczędności.

Akademia w Parowozowni DOKP - Kraków

W Parowozowni Polskich Kolei Państwowych w Krakowie odbyła się akademia w związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Zebranych przywitał prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, mgr Jan Gliński, po czym wygłoszony został referat ideologiczny.

W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy PKP oraz uczennice Szkoły Podstawowej nr 20 w Krakowie. (dan)

W Klubie TPP-R ciekawy odczyt prof. K. Małeckiego

Wojewódzki komitet wykonawczy Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej w Krakowie, inauguruje cykl odczytów w klubie własnym przy ul. Batorego 14, I p.

Jako pierwszy wygłoszony zostanie w dniu 17.10 o godzinie 18 odczyt prof. dr Kazimierza Małeckiego na temat „Metodyka nauczania dorosłych czytania i pisania po rosyjsku".

Wstęp wolny.

Eliminacje zespołów świetlicowych w WDKZZ

W niedzielę, tj. dnia 21 października br. rozpoczynają się eliminacje amatorskich zespołów artystycznych związków zawodowych. Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych w Krakowie przyjmuje już zapisy zespołów pragnących wziąć udział w eliminacjach, które będą przeglądem istniejących w Krakowie i powiecie, amatorskich sił artystycznych.

Eliminacje rozpoczną się o godz. 10 w sali teatru „Studio" przy ul. Skarbowej 2 i wezmą w nich również udział zespoły wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych, zespoły artystyczne z Nowej Huty i z Bochni.

Radio

5,5 Wiadomości poranne. 5,10 Koncert dla świata pracy. 5,55 Program dnia. 6,00 Wiadomości poranne. 6,05 Wszechnica Radiowa, 6,15 Audycja dla wsi. 6,35 Drobne utwory skrzypcowe w wyk. Fritza Kreislera. 7,00 Dziennik poranny. 7,20 Muzyka ludowa i pieśni różnych narodów. 6,55 Wiadomości poranne. 8,00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 11,45 Głos mają kobiety. 11,52 Polska pieśń masowa „Nasza ziemia". 12,04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12,15 Wieś tańczy i śpiewa. 12,30 Audycja dla wsi. 12,45 „Na swojską nutę" gra zespół J. Stecia. 13,15 Z życia świetlicowego — rep. dźw. 13,25 Program dnia. 13,30 Radziecka muzyka ludowa. 13,45 Aud. szkolna dla klasy 5—7 „Wielcy kompozytorzy radzieccy". 14,10 Utwory wiolonczelowe gra T. Kucharski, 14,30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji" — odc. 2 pow. Wsiewołoda Iwanowa. 14,59 Gra ork. szczecińskiej rozgł. P. R. pod dyr. W. Górzyńskiego. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15,50 Przegląd prasy literackiej. 16,00 Wszechnica Radiowa. 16,20 Dziennik krakowski. 16,30 Piosenki francuskie. 16,45 Audycja dla młodzieży. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Pogadanka sportowa. 17,15 Audycja z cyklu: Słuchamy pieśni. wyk. Danuta Sulistrowska — sopran, akomp. Zbigniew Jeżewski. 17,35 Kronika muzyczna. 17,45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18,00 Radiowy konkurs chórów Zjedn. Państw. Zw. Śpiewaczych i Muzycznych. 18,30 Wszechnica Radiowa —kurs 2. 18,50 Aud. z cyklu — dzieła wielkich mistrzów p. t. „Chopin-rewolucjonista. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert ork. rozgł. wrocławskiej P. R. pod dyr. T. Seredyńskiego. 20,45 Wspomnienia robotnicze. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,26 Wiadomości sportowe. 21,35 Z cyklu: „Wielkie budowle komunizmu" K. Paustoski. 21,50 Koncert. 22,30 Muzyka taneczna. 23,00 Koncert wieczorny. 23,50 Ostatnie wiadomości.

Echo działa

RUMOWISKO ZNALAZŁO ZASTOSOWANIE

— Rumowisko będzie usunięte i użyte na utrwalenie chodników stwierdza MRN w Krakowie w odpowiedzi na notatkę pt. „Nowy park i stare ruiny".

Równocześnie MRN zawiadamia, że służbę ochronną w parku na Woli Justowskiej i Sikorniku pełni jeden dozorca.

Wielka Encyklopedia Radziecka
tom I — II — III — IV — V
do nabycia we wszystkich
Księgarniach „Domu Książki"
w Krakowie i w terenie.
Cena poszczególnego tomu 38 zł.
Prenumeratę przyjmuje księgarnia wydawnictw radzieckich w Krakowie, Rynek Główny 41. K183-0

Magazynów poszukuje
CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO
Składnica Zasobów w Krakowie
ul. Friedleina 6, tel. 580-36.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
Czeladników introligatorskich oraz wszelkiego rodzaju siły obznajmione z pracami introligatorskimi na dobrych warunkach zatrudnimy. Zgłoszenia: **Centrala Wytwórczości i Handlu Dewocyjnego „Ars Christiana"** Kraków, Waryńskiego 9 I p.

KSIĄŻKA RADZIECKA
pogłębia i utrwala Przyjaźń Polsko - Radziecką
Do nabycia w oryginałach i w przekładach we wszystkich księgarniach
„Domu Książki" w Krakowie
i na terenie województwa. K185-1

Ogłoszenia drobne
Wózek ręczny na kołach gumowych do przewozu towarów kupimy. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy „FLORINA" Kraków, Katarzyny 2. Tel. 560-47. K186-0

Zawiadamiamy wszystkich prenumeratorów naszego pisma, że urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy przyjmują wpłaty na miesiąc następny i okresy dalsze.

ECHO SPORTOWE

Najmłodsi piłkarze Gwardii SCHODZĄ z BOISKA

z nieoficjalnym tytułem mistrzów Krakowa

Na uroczystości zakończenia sezonu juniorzy Gwardii omówili braki i osiągnięcia

MIŁA uroczystość odbyła się ostatnio w świetlicy ZS Gwardia. Z okazji zakończenia sezonu zorganizowane zostało zebranie najmłodszych zawodników tego klubu, w którym udział wzięli również kierownik sekcji piłkarskiej p. Latacz oraz trenerzy Matias i Szczerbiński.

LICZNIE zebranych juniorów powitał kierownik Latacz, podkreślając, że obecni juniorzy w przyszłości stanowić mają następców czołowych piłkarzy ligowych. Młodzi piłkarze mają stać się pełnowartościowymi obywatelami i godnie reprezentować pion Gwardii. Droga do tego celu wymaga od wszystkich, którzy chcą zostać dobrymi piłkarzami, wytrwałej pracy i dużego wysiłku.

Kierownik sekcji podkreślił dalej, że dobrym juniorem może być jednak tylko ten, kto równocześnie wykazuje dobre postępy i pilność w nauce. Dlatego tylko dobrzy uczniowie będą mogli być zawodnikami sekcji piłkarskiej Gwardii.

Kierownik Latacz wskazał również na trudności na jakie napotykano w pracy nad szkoleniem i wychowywaniem juniorów, podkreślając równocześnie piękny sukces młodych w ubiegłym sezonie, jakim było zajęcie pierwszego miejsca w trzeciej grupie rozgrywek o mistrzostwo Krakowa.

Nieoficjalnie juniorzy Gwardii zostali mistrzem Krakowa, pokonali oni bowiem w towarzyskich spotkaniach mistrzów grupy pierwszej i drugiej, Włókniarza i Ogniwo Bronowice.

Przemawiający następnie trener pierwszej drużyny, Matias, zwrócił uwagę na konieczność większej staranności w treningach i dbałość o higienę osobistą piłkarza oraz podkreślił, że jedynie wytrwała i systematyczna praca daje dobre wyniki.

W krótkiej dyskusji młodzi piłkarze Gwardii podziękowali kierownictwu za opiekę, przyrzekając dołożyć wszelkich starań, by uzyskiwać jak najlepsze wyniki.

Na zakończenie zebrania odbyło się wręczenie upominków zawodnikom pierwszej drużyny juniorów.

Młodzi piłkarze Gwardii rozpoczęli tegoroczny sezon jako kilkunastoosobowy zaledwie zespół. Już jednak w parę miesięcy później trenowało sześć drużyn, a obecnie sekcja liczy około 150 czynnnych zawodników. W rozgrywkach o mistrzostwo swej grupy młodzi „Gwardziści" przegrali zaledwie jedno spotkanie, zwyciężając natomiast w 9 meczach.

Mistrzowska drużyna juniorów Gwardii grała w następującym składzie: **Swoboda, Butka, Ogiela, Rajczyk, Grzywacz, Gaura, Ostrowski, Budek, Noworyta, Adamczyk, Michel i Golis.**

Ambicją juniorów Gwardii jest zdobycie tytułu mistrza Polski w przyszłym roku. W tym celu najmłodsi piłkarze Gwardii postanowili dobrze wykorzystać przerwę zimową na zaprawę gimnastyczną, przeprowadzanie szkolenia ideologicznego, oraz poznawanie taktyki gry w piłkę nożną. Mając na uwadze dotychczasowe wyniki juniorów spodziewać się można, że uczynią oni wszystko, by zrealizować swoje zamierzenia.

Nagana dla kierownictwa krakowskiej Spójni

Komisja Gier i Dyscypliny SPN GKKF ukarała surową naganą kierownictwo klubu ZKS Spójnia Kraków za brak porządkowych i opieki nad sędzią w czasie zawodów ZKS Włókniarz Krosno — ZKS Spójnia Kraków w dniu 30.9.1951 w Krośnie, których gospodarzem był ZKS Spójnia Kraków.

Z KUPONEM Echa i Orbisu NA URLOP

Co 50-ty posiadacz wylosowanego kuponu skorzysta z wczasów w Orbisie

ZA DARMO

KUPON „Echa" i „Orbisu"

upoważnia do 20 proc. zniżki w pensjonatach „Orbisu" w Bierutowicach, Bukowinie Tatrzańskiej, Ciechocinku, Iwoniczu, Krynicy, Szczawnicy, Wiśle i Zakopanem, w okresie 15.10 — 15.12 1951 r.

Imię i nazwisko . . . . . .

adres . . . . . .

Podkreślić miejscowość, do której się wyjeżdża

Krakowscy sędziowie na meczu CWKS — Górnik Radlin

Komplet sędziowski na meczu I Klasy Państwowej: CWKS — Górnik Radlin stanowić będą arbitrzy krakowscy: Kazimierz Seichter jako sędzia główny oraz Zdzisław Kolber i Bolesław Pacia jako sędziowie na liniach.

Katowicką obsadę otrzymają natomiast najbliższe spotkania o wejście do I Ligi: Budowlani Gdańsk — OWKS Kraków (Orliński, Gunia i Kruk) i Gwardia Warszawa — Górnik Wałbrzych (Cober, Duda i Kolodziej).

Fińscy piłkarze grają 21 bm. w Krakowie

W nadchodzącą niedzielę tj. 21 bm. rozegrane zostaną w Krakowie na stadionie Gwardii międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy robotniczą reprezentacją Finlandii (TUL) a Zrzeszeniem Sportowym Spójnia.

W skład reprezentacji TUL wchodzą najlepsi piłkarze Finlandii z drużyn robotniczych, w tym dwóch reprezentantów narodowej jedenastki fińskiej: Oskari Reino oraz Johannes Kaarno. Drużyna ZS Spójnia oparta będzie na najlepszych piłkarzach drugoligowej Spójni (Warszawa) oraz na zawodnikach Spójni z Tomaszowa i Spójni krakowskiej, z Bębenkiem, Kofinem i Budziakowskim na czele.

Początek tego interesującego spotkania o godz. 14,30.

121 alpinistów zdobyło szczyt Kościelca

Dla uczczenia 8 rocznicy bitwy pod Lenino, taternicy śląscy dokonali niezwykłego wyczynu. Wzorując się na alpinistach radzieckich, przypuścili masowy atak w liczbie 121 osób, w tym 81 wyczynowców i 40 turystów — na szczyt Kościelca w polskich Tatrach. Wśród wyczynowców znajdowało się również 10 kobiet.

Wszyscy alpiniści zdobyli szczyt Kościelca, przy czym większość z nich, to młodzież robotnicza i uczniowie szkół średnich.

W środę 17 bm. mecz: Wojsko Polskie — ATK

Mecz reprezentacji Wojska Polskiego z drużyną czechosłowacką odbędzie się w środę 17 bm. o godzinie 15 na boisku „Gwardii".

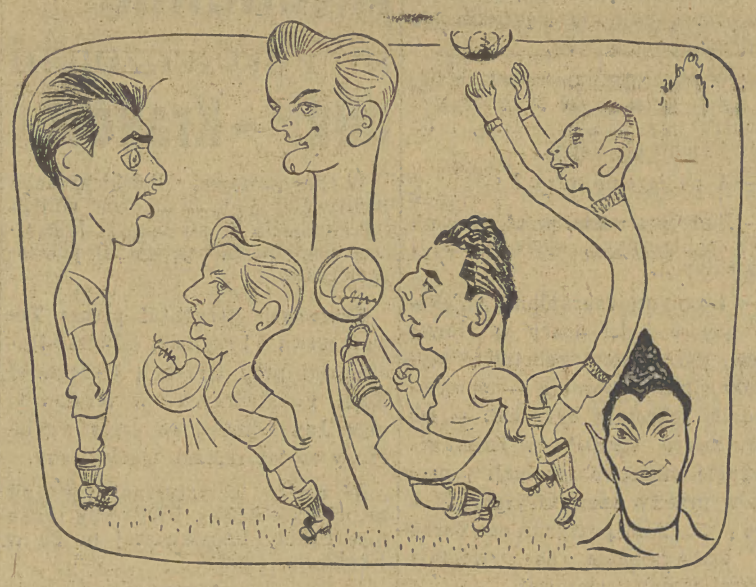

Piłkarze ATK w karykaturze Juliana Żebrowskiego. Od lewej: Pazicky, Solc, Holubek, Labodic, Benedikt i Procalil.

• Teatr

Od naszego korespondenta z Bielska otrzymaliśmy:

PAŃSTWOWY Teatr Polski Bielsko-Cieszyn gra z powodzeniem 3-aktową komedię T. Rittnera „Głupi Jakub" w reżyserii Władysława Stomy.

Na zdjęciu jedna ze scen zbiorowych Od lewej: E. Lityńska (Hania), E. Studencka (Misia), Al. Olechowski (prezes) Zb. Kłosowicz (Jerzy) i W. Stoma (szambelan).

Dekoracje scenografa R. Feniuka.

Miesiąc pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpocznie Państwowy Teatr Polski Bielsko — Cieszyn wystawieniem klasycznej komedii rosyjskiej I. Turgieniewa (1818-93) pt. „Łaskawy chleb". Będzie to prapremiera polska w tłumaczeniu reżysera i aktora bielskiego teatru K. Brodzikowskiego, w reżyserii dyr. Al. Gąssowskiego.

Na zakończenie miesiąca teatr wystawi współczesną sztukę radziecką A. Uspieńskiego: „Na spotkanie życia". (hb)

Czarujące widowisko

„Trzy pomarańcze"

Warszawski „Guliwer" na scenie „Groteski"

ZAWITAŁ do Krakowa, do sali „Groteski", Państwowy Teatr Lalki i Aktora z Warszawy — „Guliwer" — pod kierownictwem artystycznym M. I. Sowickiej, a plastycznym T. Sowickiego. „Guliwer" pokazuje dzieciom i dorosłym czarujące widowisko „Trzy pomarańcze", odgrywane przez pacynki i jawajki ze zdumiewającą, urzekającą techniką.

Autorem widowiska jest wybitny poeta radziecki, pisarz literatury dziecięcej, Sergiusz Michałkow. W bajce jego o trzech pomarańczach, osnutej na motywach bajek ludowych, w bardzo przyjemny i nie narzucający się sposób ukazano zwycięstwo dobra nad złem, przy czym bohaterem licznych przygód i zwycięzcą zła jest chłopczyk z galerii „zwykłych dzieci", odznaczający się dzielnością, przytomnością umysłu, wiernością koleżeńską i trafnym wyczuciem uczciwości. Piękną bajkę radziecką przetłumaczył bez zarzutu, z poetyckim polotem i dowcipem Ludwik Świeżawski, a zaadaptował dla laleczek Tadeusz Sowicki.

Warszawski teatr pokazał nam, bywalcom krakowskiego teatru lalek, wiele odmiennych cech, inny sposób inscenizacji, inny typ postaci „aktorów" i inne wprowadzenie elementu gry aktora—człowieka. Laleczki warszawskiego „Guliwera" są malutkie — tak jak w teatrzykach włoskich i francuskich. Inscenizacja M. I. Sowickiej poszła po linii miniatury teatralnej, wydobywając maksimum efektu z pomniejszenia „normalnego" teatru. Aktorzy — ludzie, całkowicie niewidoczni, odznaczają się wirtuozowskim opanowaniem techniki i świetnym opracowaniem głosowym, przy czym w zróżnicowaniu głosów włożono zarówno staranie o pewną całość akustyczną, jak też sporo humoru. Marianowi Boguszowi należy się wielkie uznanie za dekoracje i laleczki, pomysłowe, piękne, dobrze stonowane w groteskowości. Świetną stronę plastyczną równoważy muzycznie ilustracja kompozycji Tadeusza Szeligowskiego.

POSZCZEGÓLNE sceny, jak w sypialni chorego królewicza czy scena zbiorowa zabawy dworskiej i następnie turniej, wybijają się umiejętnością kompozycji scenicznej i zgraniem wszystkich elementów teatralnych. Bardzo dobrze pokazane jest narastanie przeszkód i grozy przy zdobywaniu zaczarowanych owoców. Wszystkie te elementy zawdzięcza widowisko pełnej inwencji reżyserii M. I. Sowickiej.

Z ukrytych za obudowaniem sceny aktorów wymienić należy za wirtuozowskie opanowanie ruchu laleczek przede wszystkim Włodzimierza Fijewskiego za psa Asa i ministra Pantalone, Walerię Zacharską za Klaryssę i Marię Fijewską za królewicza. Głosowo wyróżnili się: Henryk Dziuba, Maria Fijewska, Zofia Bułat-Zalewska, Januariusz Wiszniewski.

NA premierze krakowskiej odniosły „Trzy pomarańcze" wielki sukces — oklaski często przerywały tok widowiska i długo rozlegały się po jego zakończeniu. Warszawski „Guliwer" pozwala na przeżycie niezapomnianego wieczoru wrażeń artystycznych wysokiej klasy i naprawdę miłej rozrywki.

WITOLD ZECHENTER

Sport w Tarnowie

W rozgrywkach piłkarskich o „Nagrodę Pokoju" prowadzą w poszczególnych grupach następujące zespoły: w grupie I — Unia Mościce, w grupie II — Kolejarz Tarnów, w grupie III — Ogniwo Tarnów.

*

Finałowy mecz piłkarski o tytuł mistrza powiatu, rozegrany między Ogniwem Tarnów a Unią Mościce zakończył się zwycięstwem Ogniwa 2:0 (1:0).

*

Spotkanie tenisa stołowego Kolejarz Tarnów — Budowlani Tarnów przyniosło zwycięstwo ping-pongistom Kolejarza 5:2. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Antonow 3 i Słowiński 2, dla Budowlanych — Samborski 2.

ZDOBYWAMY SPO

Stanisława Sznaper - Zakrzewska

TRUCIZNA

Może wspominał? Nagle przywidziało mu się, że Bełdak siedzi gdzieś pod strzechą, stamtąd wysuwa wydłużony łeb w stronę okna, szepcze cicho, cicho, że nikt nie może słyszeć. Wisi tam w górze za oknem i nie przebudzi nawet matki uśpionej swoim własnym kołysaniem. I nawet Karol nie może zerwać się, krzyknąć: mamo, Bełdak! Mrowie roi się po ciemieniu, zjeża włosy, wytrzeszczonymi oczami wpatruje się chłopiec w granatowy kąt okna, gdzie przylepiona do szyby śmieje się cicho twarz Bełdaka.

— Ślepa Walera... ślepa Walera... ślepa Walera...

Potem Karol na chwilę jak gdyby zasnął. Śniły mu się ciemne uliczki, cienie ludzi umykających chyłkiem, pod ścianą, krwawe ślady na bruku, śmiech Bełdaka.

Potem wszystko zniknęło, Karolowi zdawało się, że już nie śpi i tylko ciągle jeszcze, skądś z głębi izby, łkał mrożący, cichutki śmiech.

Otworzył oczy. Patrzy... przy łóżku matka — klęczy i łka, jakby właśnie tym okropnym śmiechem Bełdaka. Na krześle stoi lampa. Obok świeca. Obie filują.

Karol wysunął się cichutko spod kurtki ojca. Karol nie może spać. Przemożna jakaś siła każe mu iść w tę stronę, gdzie przy łóżku klęczy złamana matka.

Podszedł cicho na palcach, spojrzał, oczy mu się rozwarły, otworzył usta do ogromnego krzyku. Wtedy matka, ocknęła nagle, złapała go za twarz, głowę chłopczyka wcisnęła między piersi: ćśś... ćśśś...

Gdy zanosił się spazmem bez głosu, samym tylko oddechem wyrzucając łkanie, mówiła wolno, kołysząc go w ramionach.

— Cicho synku. Niech dzieci śpią... Cicho, syneczku, cicho. Tyś mężczyzna.

Karol urywa swą opowieść.

Doktor Wiktor westchnął.

Zaszeleścił biały fartuch, doktor zmienił pozycję, podpierając teraz z kolei czoło prawą ręką, od strony Karola. Teraz dopiero, kiedy twarz doktora zwracała się bezpośrednio w stronę okna, Karol mógł widzieć dokładnie jego powieki i czoło. Mimo pozornie nieskazitelnej młodzieńczej gładkości dostrzegł na czole doktora minimalne ślady zmarszczek. Podczas słuchania cieniutkie linie zaostrzyły się.

Od pewnej chwili na korytarzu rozlegały się szepty i śmiech i nagle doktor Wiktor chwycił poręcz krzesła, spojrzał w stronę drzwi. W jednej chwili twarz jego przybrała znowu wyraz bezwzględny i surowy.

Klucz zachrobotał w zamku, drzwi uchyliły się.

— Co jest? co tam? o co chodzi? — wykrzyknął doktor podniesionym głosem.

— Myślałam, że gabinet jest wolny. Chciałam sprzątać, panie doktorze — powiedziała kobieta w białym fartuchu.

— Nie! — odkrzyknął doktór. Jestem jeszcze zajęty.

— A pan doktor wie, która to godzina?

— Wiem — odparł. — Proszę zamknąć!

Kobieta zatrzasnęła drzwi.

Doktor popatrzył na zegarek. Było wpół do szóstej i przez otwarte okno niósł się już lekki chłód przedwieczorny, przesycony silniejszym teraz zapachem róż. Rzeczywiście badanie Karola przeciągnęło się dosyć długo. Wprawdzie doktor miał dzisiaj dyżur i wziął go do badania już po godzinach urzędowania, niemniej jednak na pawilonie zakończyła się pora kolacji. Doktor zawahał się przez chwilę, ale zaraz powiedział:

—Słucham? No, słucham. Niech pan mówi dalej.

(13) (D c. n.)